

Nadsańska poezja po raz trzeci

(Dokończenie ze strony 20)

rządkiem mróz próbuje wszak ożywić sylaby i utrwalić się na płótnie. Zmiana w naturze nadaje swym piętnem czas, nabiera zgoła eschatologicznego wymiaru.

Ptasia nadzieja, wolność, radość w wierszu Marty Męcińskiej *Lot* jest „skażona” ludzkim bólem, okrucieństwem, tym, co przyziemne. Jest tu jakaś dwoistość natury ptasiej i ludzkiej, ślad metaforycznej metamorfozy – wszak „złamane skrzydła” dotyczą tak człowieka, jak i ptaka. Ów cień złamanych skrzydeł dorosłości daje się zauważyć w interesującym wierszu córki Marty – Natalii Męcińskiej, pod tytułem *Stalowa*. Obraz „nieżyjącego” miasta po północy, w którym pustoszeje skatepark, opuszczony przez „ostatnich rozbitek”, słychać odgłosy karetek i kół na podmokłym asfalcie, został zestawiony z uciekającą „w mrok” młodocia, przemijaniem bez trosk „miodowych lat”. Obraz tej dorosłości znajdziemy w wierszu *Przemijanie*, napisanym przez tatę Natalii – Grzegorza Męcińskiego. Spojrzenie na młode lata jest zbliżone do tego z wiersza Adama Mickiewicza *Polaty się ży*. To wprawdzie nie lata „górne i dumne”, ale „stracone na hulankach”, w szaleństwach młodości. Teraz podmiot mówiący, obserwując oznaki starzenia się u siebie, dostrzega to, co dobrego przyniosło mu życie, ale poczucie zmarnowanego i uciekającego czasu (również innym – czy to jednak pocieszenie?) go nie opuszcza. Poczucie uciekającego czasu, w swej metaforycznej i symbolicznej odsłonie, pojawia się i w wierszu Ryszarda Mściśza *U wrót zimy*. Frazeologiczne i związane z wieloznacznością słów skojarzenia związane z zimą łączą się nie tyle z dojrzewaniem, co z nowymi czasami, w których wiele rzeczy zatraciło się, zostało „zamrożonych”. Z późną jesienią łączy się natomiast wiersz Anny Nowakowskiej *Listopadowa cisza*. W tytułowej ciszy, która kryje w sobie wiele smutku, trosk i dramatów (bywa „grobowa”, „wieczna”, myśli w niej „krzyczą” a ptaki zostawiają „niemy ślad”), „czas kamienieje”. Jednak wiersz kończy obraz wiosny, która nadejdzie ze „śpiewem”, a cisza staje się okazją do refleksji, rozmowy z sobą. Dzięki Wiktorii Serafin, za pośrednictwem jej wiersza „Kończy się lato”, możemy cofnąć się od zimy poprzez jesień ku końcu lata. Ten opisowy wiersz ukazuje uroki natury, ale także tę porę roku łączy z wyciszeniem i zamyśleniem.

Urokliwe metafory – „zielone spojrzenia (...) drzew”, „błoga cisza się (...) zieleni”, „wśród

fioletów myśli niczyje błędą” – prowadzą do refleksyjnej natury duszy ludzkiej, która znajduje w owym ciepłym pięknie ukojenie, wyciszenie i odczucie błogości.

Wśród bajkowych, dziecięcych wierszy Marty Sienkiewicz znajdziemy także utwór poważny, przeznaczony dla dorosłego odbiorcy – *Testament matki*. Mądre nauki, życiowe przestrogi matki dla jej dzieci dobitnie wybrzmiewają w wigilijny wieczór, kiedy jej już nie ma. Matka wierzy w opiekę Dziecięcia Jezus nad jej dziećmi, bo sama poleciła swe pociechy Jego opiece, a przestrogi i rady łączy z życzeniami, które tradycyjnie przecież przy tej okazji są wypowiadane. Małgorzata Sobkiewicz jeden ze swoich wierszy dedykuje Matce Bożej. Piękne wyobrażenie Maryi z wiersza *Piszę Cię, Niebieska Matko* zaczyna się słowami: „promieniem złotego słońca, / srebrną kropłą wiosennego deszczu / piszę Cię jak ikonę”. Smutna, nasycona cierpieniem Matka ma wysłuchać modlitwy podmiotu obdarzonego swoimi „cierniemi”, obserwującego ludzi o „zamkniętych sercach”, „brudnych duszach”, których uśmiechy są „podsyte kpina”. Podmiot mówiący pozbył się dziecięcej naiwności, owej uskrzydłonej wiary, ale ta „ikoniczna” Matka jest dla niego oparciem, źródłem sił do życia. Matka pojawia się także w wierszu Bogdana Stangrodzkiego *Sen o Matce*. Ma być ona dla podmiotu – w swej dobroci i wielkiej miłości – źródłem dobroci, wręcz świętości. Poszukuje tej inspirującej matki wszędzie: zarówno w „zgiełku ulicznym” jak i „u bram raj”. Jej bliskość to dla niego źródło mocy i ocalenia.

Obraz życia w wierszu Beaty Sudoł-Kochan *Teatr* w znacznej mierze odbiciem odwiecznego motywu *theatrum mundi*. Podmiot liryczny traktuje to odniesienie życia do teatru zarówno w wymiarze metaforycznym, jak i dosłownym. Trzeba więc dla „widowni” ubrać „nową sukienkę / żeby ładnie wyglądać”, „odegrać rolę życia”, ale też kupić bilety, zasiąść w teatrze, poczekać aż podniesie się kurtyna i rozkoszować się spektaklem. Jesteśmy wszak w życiu zarówno aktorami, jak i widzami przedstawienia – wszak teatr to życie (jak w piosence rzeszowskiego zespołu RSC i wbrew temu, co odnajdziemy w wierszu-piosence Edwarda Stachury).

W wierszu Marty Zawrotniak *Nadzieja na miłość* wybrzmiewa pragnienie o spotkaniu kogoś, z kim będzie można iść przez życie „wspólną drogą”. Ma to być ktoś, kto zawsze poda rękę, z kim przez wszystkie życiowe zakręty i trudy będzie można śmiało podążać. Dla podmiotu mówiącego wiersza miłość ma mieć nie tylko wymiar wspólnoty serc, ale być czymś, co wskaże prawdziwy wymiar życia, napędzając go sensem i ratując przed zauroczeniem tym, co materialne. Szczęście i miłość w wierszu Małgorzaty Żureckiej *Wystarczy* wyłania się z pięknego metaforycznego obrazu: *tętno serca galopuje / przez trakty spełnionych /*

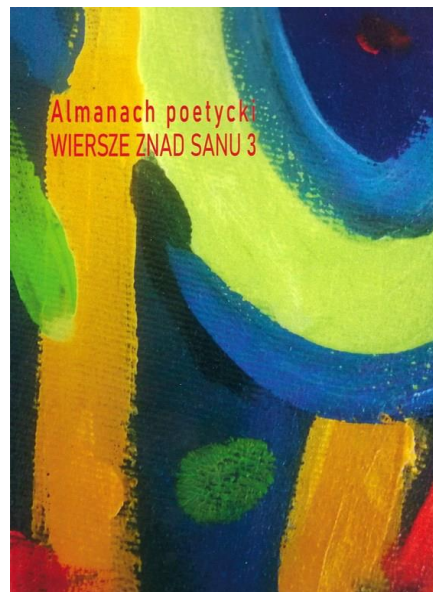
pragnień”. Obrazowo zostaje miłość zderzona z „cierpliwością kota”, który chce „położyć łapę / na rozgrzanym ciele”.

Wszystko to w jakiś sposób ilustruje pewien miłosny paradoks, lęk: kiedy ona „eksploduje”, na dnie duszy, w zakamarkach serca błądzi pytanie: „nie za dużo tej miłości / czy nie za dużo?”

Podobnie jak w poprzednich almanachach, finalnym akcentem „Wierszy znad Sanu” są aforyzmy Mirosława Osowskiego, w których objawia się cała różnorodność egzystencjalnych refleksji i doznań, mądrości, której życie jest nauczycielką, odkrywczynią. Twórca obnaża tu między innymi przywiązanie człowieka do rzeczy mało ważnych, iluzoryczność i ograniczoność pięknego świata z książek, który wszak świata nie zmienia. Twórca mówi o walcu historii, meandrach polityki i myśleniu, które czasem prowadzi na manowce.

Zaproponowany zaczątek lektury (nawet w omawianych wierszach można odnaleźć więcej, a inne utwory przyniosą kolejne twórcze odsłony autorów) to pewien rys nadsańskiej poezji, prezentowanej przez 21. autorów obecnych w trzecich „Wierszach znad Sanu”. Każdy musi znaleźć własne poetyckie „ślady”, dokonać subiektywnych odkryć w sporym zbiorze, który zawiera ponad 100 wierszy i ponad 50 aforyzmów. Wierzymy, że ta twórcza inicjatywa Mirosława Osowskiego, która zdaje się coraz wydajniej owocować, przyniesie jeszcze sporo poetyckich „wcieleni”.

Ryszard Mściśz



„Wiersze znad Sanu. Almanach poetycki 3”. Pod redakcją Mirosława Osowskiego. Projekt okładki: Edyta Lisek. Wydawca: Związek Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie, Stalowa Wola 2022.

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Redaktor prowadzący – **Andrzej Dębkowski**.

Współpraca: Józef Baran, Małgorzata Dębkowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl